Ner 91. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 21 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4, 646	+ 3, 7	2, 75	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
19	2	4. 753	+ 7, 3	3. 25	Pł. Wschodni ,,	,,	
	10	4. 975	+ 6, 2	3, 13	,, ,,	Chmurno	
	6	27" 5, 272	+ 3, 7	2, 52	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
20	2	5, 958	+ 12, 5	3, 26	Wschodni ,,	,,	
	10	6. 427	+ 6, 6	2, 70	Pn. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 15 *Kwietnia.* —

N. Pan, wynadgradzając poświęcenie się z narażeniem własnego życia: *a)* mieszkańca miasta Koła w gub. Warszawskiéj, Walentego Bentkowskiego, przy uratowaniu tonącego w rzece Warcie Norberta Pawłowskiego i 2 innych osób; *b)* włościanina z wsi Jastrzębice w tejże gubernii. Jana Bartosiaka, przy uratowaniu z pożaru małoletniéj córki włościanina Franciszka Watkowskiego; *c)* żołnierza byłych wojsk polskich, Jana Patakiewicza, przy uratowaniu w dniu 26 lipca 1844 r., podczas wylewu w Warszawie, 2ch ludzi: *d)* strażnika celnego, Jana Krajewskiego, przy uratowaniu tonącéj w tymże samym czasie Antoniny Brzezińskiéj *e)* dziedzica dóbr Rapocic, w gub. Radomskiéj, Franciszka Nowakowskiego, przy uratowaniu tonącego w stawie młynarza Jana Szczepańskiego; Najmiłościwiéj ozdobić ich raczył medalami srebrnemi z napisem: »za uratowanie ginących.«

— *Petersburg* 4 *Kwietnia.* —

Departament rękodzielni i handlu wewnętrznego, ponowił doniesienie, że w czerwcu r. b. odbędzie się w Warszawie wystawa płodów rękodzielnych i sztuk pięknych, i że komorom celnym: Kowieńskiéj, Brzeskiéj, Choroszczeńskiéj, Żółtkowskiéj i Uściluzkiéj polecono rewidować zadeklarowane dla wysłania z Rossyi do Warszawy na wystawę towary, a po zaplombowaniu pak z temiż, wydawać właścicielom towarów należyte świadectwa o rossyjskiem ich pochodzeniu, trzymając się przy tem przepisów, objętych art. 1741 i 1780 zbioru ustaw dla komor celnych. Przyjmowanie wyrobów, którem zatrudniać się będzie osobno ustanowiony Komitet wystawy, rozpocznie się dnia 1 maja r. b., a ukończy się 16 maja, na 15 dni przed otwarciem wystawy, które nastąpi 1 czerwca 1845 r. — W gubernii Inflandskiéj, powiecie Wendeńskim, we wsi Alt-Pebalg 22 letnia włościanka Edda Jaunhails, porodziła 4ro dzieci jednym połogiem, z których jedno płci męzkiéj a troje żeńskiéj. Dzieci te żyły przez 3 tygodnie. Na przedstawienie o tem ministra Spraw Wewnętrznych, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać wydać pomienionéj włościance 200 rubli srebrem.

— *Berlin* 11 *Kwietnia.* —

Z dniem 1 kwietnia przyszłego roku wejdą w wykonanie znaczne zmiany pod względem ukształcenia młodzieży przygotowującéj się do stanu wojskowego. Nikt nie będzie mógł być przypuszczonym do złożenia egzaminu na oficera, kto nie złoży egzaminu dojrzałości (maturitatis) w gimnazyum i nie dowiedzie umysłowego ukształcenia potrzebnego dla ucznia udającego się do uniwersytetu. Znajomość języka łacińskiego jest wymaganą, greckiego zaś niekoniecznie. Dotychczasowe szkoły dywizyjne zostaną od powyższego terminu zniesione, a gimnazya i wyższe szkoły obywatelskie zastąpią ich miejsce. Szkoły wojenne przeznaczone będą na przyszłość tylko do nauki właściwych wiadomości wojennych.

— *Szwajcarya.* —

Gazeta Bazylejska donosi, że jenerał Lichnowski, przeznaczony na dowódzcę wojska austryackiego zgromadzonego w Voralbergu, przybył już tamże.

Szwabski Merkury donosi pod dniem 5 kwietnia, że nie ulega już żadnéj wątpliwości, iż przynajmniéj tymczasem wojennym poruszeniom partyzantów w Szwajcaryi położono tamę. Z

kantonów Aargau i Solothurn wiadomości są tak zaspokajające, że na teraz niebezpieczeństwo powstania zupełnie usunięte zostało.

— *Paryż* 5 *Kwietnia.* —

Na dzisiejszem posiedzeniu izby parów, xżę Ney w dalszych rozprawach nad projektem względem przygotowania emancypacyi niewolników, kończył swoją wczoraj rozpoczętą mowę. Postanowienia tego prawa—mówił on—wprawią zamorskie posiadłości francuzkie w zamieszanie i reorganizacyę. Chcą doświadczyć podobnie jak w Anglii, i z tym samym wypadkiem, ze zniszczeniem osad. Mówca przytoczył listy i dokumenta, aby okazać smutny stan osad angielskich, opierał się przytem na powadze lordów Palmerston, sir William Russel i sir R. Peel, którzy wszyscy zgadzają się, że uczynione doświadczenie nie powiodło się. Po takim przykładzie, nie wypada dać się unieść samym uczuciom wspaniałomyślności. Należy korzystać z poczynionych gdzie indziéj doświadczeń i myślić o tem, aby te same przyczyny tych samych nie wywarły skutków.

List nadeszły z Buenos Ayres pod dniem 23 lutego zawiera następujący smutny obraz polityki Rosasa: Dnia 1 stycznia r. b. weszło w wykonanie nowe prawo, wzbraniające utrzymywania szkoły każdemu, kto nie należy do panującego kościoła. W skutku tego samowolnego rozporządzenia, kwitnące szkoły, należące do kościoła anglikańskiego i szkockiego, zostały natychmiast zamknięte. Rosas przedłożył także izbie prawodawczéj (która nie ma nic do odmówienia mu, i któréj cała władza ogranicza się na zaregestrowaniu postanowień dyktatora) rezolucyę, która stanowi, że dzieci w kraju zrodzone z rodziców cudzoziemców, uważane są za poddanych i jako tacy zachować się powinni. Jestto prawdziwie dzikie rozporządzenie, jakiego nie ma drugiego przykładu, a przeciw któremu mocarstwa morskie będą musiały reklamować. Drugie rozporządzenie, które wkrótce ma być wydanem, stanowić ma, że żadnemu cudzoziemcowi nie wolno będzie posiadać własności gruntowych.

Były xiążę Serbski, Michał Obrenowicz, syn xcia Miłosza, znajduje się w téj chwili w Atenach, zkąd wkrótce uda się do Paryża i Londynu.

Oppozycya zdaje się być bardzo ucieszoną z nowego sprzymierzeńca, jakiego pozyskała w osobie p. Villemain, b. ministra oświecenia publicznego. W artykule zamieszczonym w gazecie *La Presse* występuje pan Villemain z żółcią przeciw panu Guizot, porównywając go z księdzem Sieyès, meta-fizykiem i fabrykantem konstytucyi rewolucyjnéj. P. Villemain ganiąc pana Thiersa za to, że się zbliżył do p. Guizot, oddaje mu sprawiedliwość co do literackich prac jego, mianowicie wysławia jego historyę Napoleona. »Szczęśliwy ten mąż publiczny (mówi p. Villemain), który w taki sposób używa wolnych chwil swoich! Taka samotność jest więcéj warta aniżeli pewna władza!« Jeden z dzienników robi następujące uwagi nad powyższą polemiką: »Tak więc minister, zaledwie się usunie, zaledwie odzyska swobodę, odwraca się i z oburzeniem przeklina szkaradne dzieło, w którem miał udział. Pan Teste nic nie napisał, ale wszyscy którzy go słyszeli, mogą powiedzieć, z jakiemi uczuciami wystąpił z tego złego sprzymierzenia (z gabinetu.) P. Villemain bierze pióro do ręki, a pogarda jego dla pana Guizot, wybucha w każdym jego słowie; aby zaś w tem gorszem świetle wystawić swego byłego kolegę, wszystkich chwali jego samego tylko poniża.«

Czego nie mogły dokazać wszystkie w ruch wprawiane sprężyny nienawiści, wszystkie skryte lub jawne małe ambicye, to uczyni zniechęcenie. P. Guizot sprzykrzył już sobie te codzienne swary, te utarczki bez końca, te zwycięztwa bez korzyści. Chce on ustąpić z gabinetu, ale nie prędzéj aż po wyborach. Pan Thiers przesłał mu był swoje dzieło; minister w izbie deput. zbliżył się do jego ławki i podziękował mu za to uprzejmie i z godnością. W kilka dni potem zeszli się obadwaj u xżnéj Lieven, i p. Guizot wdał się z nim otwarcie i bez ogródki w rozmowę o polityce: »Już mnie te sprawy znudziły,« rzekł pan Guizot, »ustąpię jak tylko będę mógł najprędzéj; potem pan obejmiesz kierunek sprawami publicznemi, ja zaś myślę pozostać na czele stronnictwa konserwacyjnego. Z stałą wytrwałością i nie doznając systematycznéj oppozycyi, będziesz pan mógł utrzymać pole. Pan Molé nie dokazałby tego, jego ministerstwo uważam za utwor bez życia, bez trwałości, który nie byłby zdolnym uskutecznić pomyślności kraju; zaraz od początku jego urzędowania wypowiedziałbym mu bezwzględną walkę.« Potem rozeszli się; rozmowa ta przeszła z ust do ust, p. Molé dowiedział się o niéj i nienawiść obu przeciwników nie została przez to złagodzoną. Zachodzi teraz tylko pytanie, czy ten rzeczywisty i niewątpliwy zamiar pana Guizot, którego już polityczną taktyką nazwać nie można, utrzyma stronnictwo konserwacyjne w czujności, i czy pan Guizot będzie mocen zamknąć posiedzenia sejmu w sposób, któryby ministerstwu użyczył nieco siły, a jego polityce nieco powagi i skuteczności.

Wszystkie doniesienia z Anglii mówią o ogromnych uzbrojeniach na przypadek wojny z Stanami Zjedn. Ameryki północnéj z powodu Texasu i Oregonu.

— *Dnia* 6 *Kwietnia* —

Xżę Montpensier, królewicz Antoni, mianowany został przez postanowienie królewskie szefem szwadronu w 4tym pułku artyleryi.

Izba deputowanych miała dziś głosować nad całym projektem do prawa celnego, ale z powodu niedostatecznéj liczby członków, głosowanie to odłożyła do jutra.

Baron Deffaudis mianowany został posłem francuzkim przy dworze brazylijskim i już odpłynął z Brestu do Rio Janeiro.

Już 158 oficerów gwardyi narodowéj podpisało petycyę do izby przeciwko uzbrojeniu fortyfikacyj Paryzkich.

Donoszą z Afryki, że marszałek Bugeaud odpłynął d 31 marca do Oranu, z powodu, że Abd-el-Kader pokazać się miał znowu blizko granicy. Zbrojną siłę jego podają na 2,000 piechoty i 1500 jazdy, a z wewnętrznemi pokoleniami miał się ułożyć, iż jak tylko się pokaże, natychmiast powstaną. Wszakże być może, iż pogłoski te są przesadzone; dotychczas cała Algierya jest spokojna.

— *Dnia* 7 *Kwietnia.* —

Wczoraj w obecności hrabi Paryża, xżny Orleans i kilku członków familii królewskiéj, odbywano różne ćwiczenia w polygonie w Vincennes. Guwerner wprowadził młodego królewicza pomiędzy żołnierzy ćwiczących się w strzelaniu do celu.

Dnia 31 marca, marszałkowi Bugeaud przed jego odjazdem z Algieru do Oranu, podaną została przez prezesa algierskiego towarzystwa rolniczego w imieniu osadników algierskich szpada honorowa. W dziękczynnéj odpowiedzi rzekł marszałek między innemi: »Powszechnego pokoju nie możemy wprawdzie mieć jeszcze w Afryce, potrzeba jeszcze pierwéj kilku wystrzałów. Wyprawa do Budzia jest początkiem szeregu działań, z których spodziewać się należy pomyślnych wypadków. Bogate, żyzne doliny kabyllów będą wkrótce w naszéj mocy. Nasz przemysł rękodzielniczy i handel mają do zyskania wielkie korzyści od tych jeszcze niepodbitych ludów. Budzia i Dellys mogą się stać środkowym punktem ważnych interesów handlowych między Francyą i Algieryą. Właściwym moim zamiarem był powrót do Francyi, pomimo jednak moich 60 lat chcę prowadzić daléj co przedsięwziąłem, dopóki mi zdrowie pozwoli. Wasze dobre usiłowania wzruszyły mnie, i wszelkie moje starania zmierzać będą do zasłużenia na wynurzone przez was pochlebne oświadczenia.«

Admirał Cecile, który dnia 15 grudnia na fregacie *Kleopatra* przybył na zatokę Manilli, znowu ztamtąd odpłynął, dla żądania zadosyć uczynienia za zamordowanie francuzkiego oficera z korwety *Sabine*, pana Menars, który w blizkości wysp Filipińskich przez krajowców zabity został. Dnia 1 listopada korweta *Sabine* znajdowała się w zatoce Maluki. P. Gerin, dowódzca okrętu, i p. Mallat, który ma sobie poleconą missyę naukową, mieli mieć konferencyę z Radszą tego miejsca. P. Menars pragnął im towarzyszyć. O godzinie 11 przybito do brzegu wyspy Bazilan, na któréj leży Maluko, wielkim batem korwety. Tłómacz pana Malat i p. Menars udali się na ląd dla nabrania wody z rzeki. Zaledwie ten ostatni wszedł do lasu pokrywającego brzegi rzeki rzucił się na niego malajczyk usiłując wrzucić go w wodę. P. Menars miał jednak czas dobyć pałasza, którym ranił malajczyka. W téj chwili, wyleciały strzały i dzidy z zarośli i utkwiły w jego plecach i piersiach, wskutku tego padł na ziemię, a mnóstwo malajczyków rzuciło się na niego i dobili go. Nadbiegły majtek, który go chciał bronić, został także zabity; tłómacza i dwóch innych majtków uprowadzili malajczycy jako niewolników. Ponieważ nie była użyta broń ognista, niedomyślano się tego przypadku na bacie. Zaczęto się jednak niepokoić, nie widząc długo ich powrotu, i powzięto nakoniec podejrzenie, że malajczykowie musieli ich zabrać. Korweta miała zbyt mało ludzi, aby coś przedsięwziąść przeciw wyspie: postanowiono przeto wejść w układy o ich wykupienie. Pozostawiono na małéj wyspie pismo, w którem zagrożono malajczykom najsroższem ukaraniem, gdyby pojmanym francuzom co złego uczynili, i widziano przy oddaleniu gromadę malajczyków podejmujących to pismo. Wykupienie osiągnięto za pośrednictwem guberuatora w Samboanga, p Figueroa, i dowiedziano się zarazem o losie p. Menars. Samboanga jest warownią hiszpańską na brzegu Mindanao, naprzeciw wyspy Bazylan, od któréj ją tylko cieśnina oddziela. Celem korwety *Sabine* w téj podróży były naukowe poszukiwania w historyi naturalnéj na wyspach owéj okolicy, mianowicie na archipelagu wysp Sulu. Admirał Cecile przed swym odjazdem do wyspy Bazylan kazał pierwéj w Manilli wygotować 12 płaskich statków, któremi jedynie można do jéj błotnistych brzegów przystąpić. To opóźniło odpłynięcie wyprawy do 5 stycznia. Do fregaty *Kleopatra* i parowéj korwety *Archimedes* przyłączą się przy Bazylan korwety *Sabine* i *Victorieuse.* Ta wyspa ma 5 do 6 godzin długości i 2 do 3 godzin szerokości; ma mieć 7,000 mieszkańców złożonych z rabusiów morskich, z któremi Anglicy i Hollendrzy na zachodzie indyjskiego archipelagu przez długi czas uporczywą prowadzili wojnę.

— *Londyn* 3 *Kwietnia.* —

Ważny na dziś przez p. Peel przygotowany wniosek względem pomnożenia funduszów dla katolickiego seminaryum w Maynooth w Irlandyi, sprowadził na dzisiejsze posiedzenie nadzwyczaj liczne zgromadzenie członków izby deputowanych. Wszystkich obchodził los wniosku, który właśnie tak wielkie wzburzenie pomiędzy religijnemi stronnictwami w kraju spowodował i przez torysowskie ministerstwo ma być do skutku przyprowadzony, pomimo stanowczego oporu jego własnego stronnictwa. P. Peel zwyciężył jednak i tą razą, jak zawsze, kiedy oswobodzając się od zasad stronniczych, odwołuje się do uczuć słuszności i zdrowego rozsądku ludu angielskiego, kiedy interesa i uprzedzenia stronnictwa powszechnemu dobru kraju gotów jest poświęcić. Pomimo, że na początku posiedzenia, gdy prezes izby wezwał, aby jeżeli się znajdują petycye przeciw temu wnioskowi, takowe wszystkie przedłożone zostały, około 200 członków powiększéj części z strony ministeryalnéj powstało, i swe petycye śród głośnego śmiechu opozycyi na biurze

izby złożyli, otrzymał jednak wniosek pierwszego ministra przy końcu rozpraw znaczne poparcie od 216 głosów, tak że przeciw 114 głosom większością 102 głosom przyjęty został. Ten wniosek ściągał się w ogólności do pozwolenia na wniesienie bilu ulepszenia stanu kollegium w Maynooth i udzielenia dla niego rocznego uposażenia 30,000 f. st. P. Peel zrobiwszy jeszcze uwagę, że plan tego ulepszenia przesłał najwyższéj władzy duchownéj w Irlandyi, i tam liczy na jego radosne przyjęcie, zalecał izbie przyjęcie tego zbawiennego dla milionów współpoddanych postanowienia.

Ten ministeryalny plan otrzymał z strony wigów najwyraźniejsze wsparcie. Pan Ward oświadczył, że z radością głosować będzie za wnioskiem. Lord Russel i pan Sheil powitali wniosek jako początek nowéj polityki, która zdolna będzie połączyć Anglię z Irlandyą trwałemi związkami. P. Sheil oświadczył, że ta polityka zatrze setnych lat błędne panowanie, wleje balsam w rany narodu, wygluzuje z pamięci przykre wspomnienia i wzbudzi dobroczynne nadzieje. Przeciwnie powstali przeciw wnioskowi ultratorisi. Lord Sandon zapewnił z swéj strony dla tego wniosku bezwarunkowe wsparcie, poczem nastąpiło powyższe głosowanie i odroczenie sie izby.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Kwietnia.

Czyżewski Karol, Szymakowski Ludwik, Smukowski Antoni, Paszkowski Ignacy, z Polski; — Pieniążek Stanisław ob., z Galicyi; — Friesner Grzegorz, Gutowski Ignacy ob., Styr Henryk, Larysch baron, Frankenberg Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rohland Stanisław ob., Ostaszewski Kazimierz, do Polski; — Menżyński Piotr, Pohl Wilhelm, Hołowiczka Dominik z kompanią, Dubowicki Jan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1661.

SĘDZIA TRYBUNAŁU

Kommissarz upadłego handlu star. Hirscha Eilenberga, w Kazimierzu pod L. 86 istniejącego.

Wzywa niniejszém stosownie do art. 40 K. H. Ks. III. wierzycielów upadłego handlu star. Hirscha Eilenberga, jako to: Izraela Goldmana, Jesia Horowitza, Majera Landaua, Wolfa Rittermana, Anszela Banett, Józefa Dalleta, Fiszla Rabinowitza, Fiszla Fischlowitza, z Krakowa; H. B. Oppenheimer, Eduarda Schultze z Lipska; Meyera Cohn z Hamburga; Langenbecka et Wejerbuscha z Elberfeld; braci Löwy z Ratibor; J. A. Steegman, B. Becker, Carl Pflugbeil z Berlina, Henryka Wiemer, braci Büsche z Schwelm; J. F. Pflugbail z Chemnitz; Ebbinghaus et Büsche z Frankfurtu; H. Hampel z Naumburga, aby na dniu 28 Kwietnia r. b. o godzinie 3 z południa w Sali Audyencyonalnéj Trybunału Wydziału I. zgromadzili się, celem podania stósownie do art. 44 K. H. Ks. III. potrójnéj listy potrzebnéj liczby Syndyków tymczasowych, która Trybunałowi do wyboru przedstawioną będzie.

Kraków d. 27 Marca 1845 r.

(3r.) *Boguński.*

Nro 5664.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W ostatnich dniach miesiąca Marca r. b. zaginął Paszport Maryanny Chronikowskiéj w urzędzie tutejszym pod dniem 30 Września r. z. do L. 7,175 Dziennika Paszportowego do Luboszycy w Polskę na rok z powrotem wydany, a to w przejeździe z Polski przez Dystrykt Mogilski w okolicy wsi Bińczyce. Gdyby przeto Paszport takowy kto znalazł lub o znalezionym miał wiadomość, zechce o tem Dyrekcyą Policyi zawiadomić.

Kraków d. 16 Kwietnia 1845 r.

Za Dyrektora Policyi,
Krocki.
Sekr. *Ducillowicz.*
Ludwiński.

Doniesienie prywatne.



Leon *Kulczyński* założywszy **TRAKTYERNIĄ** w domu W. Gutkowskiego N. 61 przy małym Rynku, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Gości, iż wszelkiego dokłada starania w wyborze i dobroci potraw oraz i napojów (zaopatrzywszy się w znaczny zapas win) — przyczem oświadcza iż przyjmuje także obstalunki jak równie i stołowników tak w lokalu Restauracyi jako i do własnych mieszkań biorących, zaręczając za wszelką dogodność równie jak i szybkość w usłudze.

(2r.)